

III NAGRODA W KONKURSIE „POCHWAŁ SIĘ DACHEM”

Mnich-mniszka raz jeszcze

Remont dachu dworca PKP w Gliwicach

Budynek dworca PKP w Gliwicach jest obiektem zabytkowym, zarejestrowanym ujętym jako zabytek techniki. Został zbudowany w 1845 r. i prace przy nim muszą być prowadzone pod nadzorem konserwatora zabytków. Jego remont rozpoczął się w grudniu 2014 r. Roboty obejmujące budynek (wraz z dachem) i wymianę infrastruktury kolejowej wyceniono na prawie 160 mln zł. Wykonywana przez firmę Mariusza Dobosza (www.doboszdachychorzow.pl) przebudowa dachu związana była z kompleksowym remontem i adaptacją budynku dworca do nowych potrzeb.

Kierownik kontraktu z ramienia generalnego wykonawcy remontu dworca, czyli firmy Aldesa, inż. Maciej Cymbor miał za zadanie wyszukać firmę dekarскую, która miała doświadczenie w kryciu wielkogabarytowych obiektów i mogła się wykazać odpowiednimi referencjami. Do Mariusza Dobosza trafił drogą najprostszą – przez stronę internetową. Panowie spotkali się, wyjaśnili najważniejsze sprawy, klient zapoznał się

z dotychczasowymi dokonaniem firmy i zlecenie zostało udzielone.

Przekładka mnichów i mniszek

Prawie cały dach budynku przykryty był rzadko dzisiaj używaną dachówką mnich-mniszka marki von Müller. Dach dominanty, najwyższej części dwuskrzydłowego, symetrycznego obiektu był remontowany 16 lat temu, ale błędy wy-

konawcze, tj. tylko fragmentaryczne ułożenie membrany dachowej, brak kontrłat w miejscach, gdzie ona była zastosowana oraz konieczność naprawy więźby wymusiły konieczność przełożenia tej dachówki z całkowitym odzyskiem.

Konserwator krzyżuje plany

Projekt wykonawczy był rozbieżny z faktycznie realizowanymi pracami, ponieważ w pierwszym etapie zakładał całkowitą



▲ Ta część budynku sugeruje, że dach był prosty i łatwy...



▲ ... ale to ztudzenie



▲ Stan konstrukcji nie był najlepszy, lecz konserwator wyraził zgodę tylko na usunięcie jej fragmentu

wymianę więźby. Na to jednak zgody nie wyraził konserwator zabytków. W związku z tym niemal całą starą konstrukcję trzeba było zakonserwować i naprawić oraz adaptować do okien kolankowych. Historyczną więźbę usunięto tylko w jednej części budynku, gdzie konstrukcja była oparta na drewnianym stropie – tu zachodziła potrzeba wyburzenia stropów, więc siłą rzeczy zdemontowano też więźbę. Przy przebudowie konstrukcji (nową konstrukcję zaprojektowała konstruktor Joanna Sowa) dużą aktywnością wykazywał się kierownik budowy mgr inż. Roman Warzecha, który nie tylko zajmował się zagadnieniem od strony teoretycznej, ale i pomagał dekarzom w stawianiu nowej więźby. Powierzchnia polaci krytych dachówką była spora, bo wynosiła



▲ Romantyczny zachód słońca na dachu



▲ Dach częściowo pokryty



▲ Dach „dominany” z membraną. Na dole widać starą dachówkę, wyczyszczoną i przygotowaną do ponownego ułożenia

3500 m². Do tego doszło ok. 1200 m² dachów papowych. Drewniana konstrukcja dachu w różnych partiach budynku zmieniała się z wieszarowej, poprzez płatwiowo-kleszczową z zastrzałami, płatwiowo-kleszczową z podwójną ramą stolcową, po płatwiowo-kleszczową.

Na remont i wykonanie nowej konstrukcji zużyto około 100 m³ drewna. W dachu jest 19 lukarn o konstrukcji wolego oka i 52 okna kolankowe Fakro. Ponadto

dekarze zamontowali 3 wylazy i 10 klap dymowych.

Powrót do korzeni

Nowy dach dworca ma pokrycie z dachówki mnich-mniszka. Takie też było historyczne pokrycie obiektu, udokumentowane zdjęciami oraz wymagane przez konserwatora. Jak wspomniano, najwyższa część dachu była remontowana kilkanaście lat temu, lecz trzeba

ją było rozebrać. Dachówka była w tak dobrym stanie, że została zaakceptowana do ponownego użytku – potrzebne było jedynie jej oczyszczenie. Za to pokrycie pozostałych połaci było już niestety w stanie o wiele gorszym, musiało zostać zastąpione nowym.

Na obróbki blacharskie (w większości wykonane we własnym zakresie na placu budowy) wykorzystana została blacha cynkowo-tytanowa Rheinzink prePatina schiefergrau, podobnie na orywnowanie. Jak mówi Mariusz Dobosz: *Jako wykonawca miałem pewien wpływ na wybór materiałów na dach, więc zabiegałem o jak najlepsze produkty, sprawdzone przeze mnie. To po moich sugestiach kierownictwo budowy zdecydowało się na najlepszą membranę marki Braas, czyli Divoroll Maximum S. Przy oknach kolankowych wsparło mnie Fakro, wykazując się elastycznością cenową. Najwięcej problemów było z przeforsowaniem blachy Rheinzink – tu konkurencja była największa.*

Projektantem całego remontu i adaptacji była firma Pas Projekt z Nadarzyn. Koordynatorem robót był mgr inż. Michał Szafran.

Przebudowa i krycie dachu trwało rok. Firma Mariusza Dobosza udzieliła 5 lat gwarancji na swoje prace.



▲ Nowe okna, nowe lukarny, nowe pokrycie



▲ Dach prawie na gotowo

Piotr Rożnowicz
Zdjęcia: Mariusz Dobosz